



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY EKONOMICZNY I LITERACKI.

na prenumeratę: Miesięcznie z odroczeniem do domu mk. 50 przesyłką pocztową Mk. 50, bez odroczenia Mk. 45. **CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 2.00 MARKI**

Ceny ogłoszeń: za 1 wiersz politykowy jednonagłowy na kol. I Mk 14 na II i III kol. Mk. 12.00, na IV kol. Mk. 10.00. **Ogłoszenia drobne po 25 frazów na wiersz.**

Wszelkie ogłoszenia przyjmujemy interesownie i bezpłatnie z wyjątkiem dla ogłoszeń ogólnych od godz. 10-3 po poł. Ogłoszeń nadanych redakcji nie wracają.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Prasy Marji 20 68 Telefon 20 59. Skrzynka pocztowa 20 45.

Zasady uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie



s. p.

Kazimierz-Wiktor Balcer

podporucznik 7 pp. Legionów Dowódca 1-ej kompanji

UKOCHANY SYN FRANCISZKA i HELENY z PRZYBYSZEWSKICH

przeżywszy lat 25.

Poległ dnia 22 września r. b. w bohaterskiej walce z przeważającymi siłami wroga pod Brzostowicami Małymi ziemi Grodzieńskiej, śmiercią swoją przyczyniając się do zwycięstwa nad hordami barbarzyńców. Za spokój Jego duszy odprawione zostanie dn. 9 b. m. o godz. 10 rano w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamiają znajomych i życzliwych pozostali w nieutulonym żalu **Zona z synkiem, Rodzice i Rodzina.**

Dziś podpisanie rozejmu

Ministerjum Spraw Zagranicznych ogłosiło od wiceministra Dąbskiego następującą depeszę. **Dziś podpisałem następujący protokół. Przewodniczący delegacji pokojowej wyjsko-ukraińskiej na nazwie swej odbyte 5 października r. postanowili wobec ogłoszonego na konferencjach ewidentnych obu stron uzgodnienia we wszystkich istotnych kwestiach dotyczących przedwstępnej umowy i rozejmu podpisać protokół o rozejmie i przedwstępnych warunkach pokonania między Polską z jednej strony a Ukrainą z drugiej strony nie później niż w piątek, 8 X. 1920 r.**

DĄBSKI.

Wczoraj został przez obie strony podpisany protokół, stwierdzający preliminaria pokojowe oraz rozpoczęcie podpisania w najbliższy piątek, 8 b. m.

Akcja bojowa osłabła.

Strzymania ofensywy na froncie litewskim

Warszawa 6 | 10. Komunikat sztabu litewskiego z dn. 6 b. m. o sytuacji na froncie litewskim.

Wszystkie nasze mają już kontakt z nieprzyjaciółmi.

W myśl wniosku komisji Ligii Narodów przysłał do Suwałk, **Naczelne**

Wobec tego przyjazd do Rygi ministra Sapieży stał się nie rzeczowy i został odwołany.

Wiedomość o podpisaniu rozejmu w Rydze cały naród polski przyjął z uczuciem szczerzego zadowolenia. Raz dlatego, że się przestała lać krew ludzka, której tyle potoków rozlało od dwóch lat z pewnością nie z winy narodu polskiego. Powtóre i dlatego, że teraz naród polski będzie mógł bez zwoleń i bez straty dnia choćby jednego przystąpić do pracy kulturalnej i gospodarczej, by powetować nie tylko lata wojny ale i lata wiekowej niewoli, której rany do tej pory jeszcze trapią nasze ciało i naszego ducha.

Dzień 5 października 1920 roku zapisał się złotem zgłoszonymi w historii wskrzeszonego państwa polskiego.

Zabezpieczni u naszych granic, stajemy natychmiast do warsztatu pracy pokojowej, by złożyć światu dowód, że Polak nie tylko zwyciężył umle na polu walki, lecz i w dziedzinie kultury potrafi dorównać innym narodom.

Pod mozną opieką.

Wiodąc morderczą wojnę z potęgą niemiecką, mocarstwa koalicji walczą o własne istnienie. Niepodległość Polski, Czech, państw bałtyckich itd. była tylko logicznym wynikiem upadku trzech rozgromionych kolosów zabobnych: Rosji, Austro-Węgier i Niemiec, wynikiem — niezależnym od planów koalicji w pierwszym okresie wojny europejskiej.

Czemuż bo Polska zawdzięcza wskrzeszenie swej państwowości? Utało się mniemanie, że stanowisku Wilsona. Istotnie, wielki amerykańsin pierwszy wśród koalicji zachodniej postawił sprawę niepodległości naszej jasno, niedwuznacznie. Nie odmawiamy mu tej wielkiej zasługi, żywny dlań szczerą cześć i wdzięczność. Ale wskrzeszenie państwa polskiego to przede wszystkim rezultat upadku Rosji imperialistycznej, zaborczej, Rosji carskiej. A upadek Rosji nie leżał bynajmniej w programie koalicji. Dowód, że do ostatniej chwili usiłowano ją postawić na nogi, organizując i wspierając intensywnie ekspedycję murmańską, imprezę Kołczaka, Denikina, Judenicza, a ostatnio Wrangla.

Obećnie zaś nasi przyjaciele zachodni stawiają sprawę niemal tak, jakoby wywołanie Polski było jedynym celem wojny światowej, i z tego tytułu roszcza pretensje do długu wdzięczności, mniejsza, czy pretensje te ujawniają się w sposób nieoficjalny w postaci głosów prasy, czy też w formie ingerencji rządów koalicyjnych do spraw wewnętrznych Polski.

Oczywiście nie zastanawialiśmy się nad powyższą sprawą, gdyby nie to, że ta opieka koalicji ujawnia się w formach coraz dokuczliwszych. Musimy to wreszcie głośno powiedzieć, że co innego przyjeźdźcy, oparta na wspólności interesów, a co innego „przyjeźdźcy”, której treścią wyzyskanie sprzymierzeńca dla własnych celów, wycisnienie go do ostateczności, aby w chwili krytycznej odwrócić się plecami, porzucając go haniebnie na pastwę wspólnego przeciwnika. O postawie niektórych państw koalicji w czasie ostatniego najeźdu bolszewickiego nie przedkładać zapomnienia!

I oto, gdyśmy się własnym wysiłkiem uporali z najazdem, gdy armje polskie w ciągu sześciu tygodni odniosły dwa olbrzymie, decydujące zwycięstwa, posuwając się o kilkadziesiąt kilometrów ku wschodowi, przyjeźdźcy nasz śpieszą natychmiast z radami, które mają wszelkie cechy zdecydowanego nacisku. Krepuje się Polce dłoń, gdy wyszukując zwycięstwa wojskowe pragnę posunięciami politycznymi zab-

pieścić sobie możliwość pokoju i swobodnej, nieskrępowanej egzystencji.

Sprawy Lwowa i Wilna, do których sprzymierzeńcy odmawiają nam dotychczas prawa — to otwarte rany „na cześć” żmierzmy zamartwychwstałej Polski. Wiemy, kto nie pozwala tym ranom nie tylko zblednąć, ale nawet jątrzyć je coraz bardziej. To te same dionie, które w czasie odwrotu wojsk polskich pod Warszawę oderwały od Polski 150 tysięcy Ślązaków czeszyńskich i przyspieszyły plebiscyt na Mazurach w chwili, gdy miał najgłębsze widoki powodzenia. To te same dionie, które odwołają plebiscyt na Górnym Śląsku dążąc do zaniechania go i zaktualizowania sprawy na wzór czeszyński. To te same dionie, które w Gdańsku, w chwili dla nas krytycznej, dławili nasze gardło, tamując ostatni dostęp powietrza do mdlejących płuc polskich!

Wiemy, że jesteśmy Zachodowi potrzebni, ale wiemy również, że jesteśmy potrzebni o tyle, o ile pozwolimy się prowadzić na pastkę, o ile pozwolimy się wyzyskiwać politycznie i ekonomicznie. W chwili zaś, gdy wchodzimy na drogę, wiodącą do rozrostu potęgi państwowej, godnej narodu 30 milionowego — stajemy się niewygodni.

Dwa lata nadludzkiej wysiłków i doświadczeń nauczyły nas wiele. Ilekroć byliśmy zagrożeni — ratował nas tylko niezmożony hart ducha polskiego. Pod ciążami, które nas dotykały, traciłmy stopniowo iluzję. Uczymy się też coraz bardziej liczyć tylko na własne siły.

I nie wątpimy ani na chwilę, że przyjdzie czas, gdy dostatecznie dojrzejemy, by odrzucić powiaki możliwe opieki Zachodu, gdy stanemy obok walekich mocarstw, jak równi obok równych, jako praktykanci, lecz nie wyszukiwani i nie traktowani z góry. Ta chwila nadejdzie, nadejść musi. I jest nam ogromnie przykro, że nasi przyjaciele zachodni chwytają się opóźnienia ze względów ciasno-egzystyjących, w ostatecznym wyniku sekulidnych dla nich samych.

Albowiem jedno — z dwójga: Polska wolna i potężna — tarczą Europy zachodniej, albo sojusz germańsko-rosyjski na gruzach Polski, a co za tem idzie — śmiertelne niebezpieczeństwo dla dzisiejszych triumfatorów zachodnich. Wojna rosyjsko-niemiecka już się nie powtórzy, ale może się powtórzyć wspólny marsz rosyjsko-niemiecki na Paryż, a stamtąd na Londyn.

Tamę tej możliwości stonowić może jedynie Polska rozległa, ludna, potężna, nieskrępowana w swym rozwoju. O tej prawdzie, dotychczas nie dość jasnej dla kulturalnego zachodu, należy pamiętać, gdy się Polskę usiłuje kurczyć, ograniczać, obzwalniać, do rydwenu obcych jej interesów zaprzęgać.

A. L.
Częstochowa, 6 | X 1920 r.

Nota Cziczierina do Francji.

Komisarz spraw zagranicznych Cziczierin wystosował do rządu francuskiego nową notę. Jest ona odpowiedzią na stanowcze żądanie Francji, aby opisać przestępstwa w swoich granicach obywateli francuskich, którym wbrew ich woli pozwolili wrócić do ojczyzny. Energiczna postawa Francji powinna, gdyż Cziczierin godził się na lenie wziętych w Sowdepil, obywateli francuskich.

„Jastrzębowski kontrewolucji”, posyłając mu żywność i amunicję. Dalej oświadczył Cziczierin, że rząd francuski rozsyła po całym świecie swoich agentów, aby zyskiwali Rosji sowieckiej nowych wrógów. W Konstantynopolu skoncentrowały się silne wojska francuskie, aby iść na pomoc Wranglowi, zaś okrety francuskie operują na Czarnym morzu i przygotowują się na zajęcie czarnomorskich portów, w szczególności Odessy.

Na zakończenie Cziczierin usiłuje podburzyć robotników francuskich, aby siłą położyli kres rządach rządu francuskiego na Sowdepju.

Przed sześciu tygodniami oficjalna Anglia rzuciła nam, byśmy ulegli bolszewikom, zgadzając się na granice wschodnie, oznaczone słynną linią Courtona. Dziś oficjalna Anglia odradza nam zajęcie Wilna. Posel angielski w Warszawie ostatnio często konferuje z prezydentem Witosem i ministrem Sapieżą. Przesłany wicel angielski w Kownie przybył nawet aeroplanem do Warszawy, by z rządem polskim pomówić o Wilnie. Anglia uczy nas nadmiernej skromności.

Półrządowy paryski „Temps” w dwóch artykułach ostrzega Polskę przed rychłym zawarciem pokoju z Rosją sowiecką. Inne słowo — radzi współdziałać z popieranym przez Francję Wranglem aż do obalenia bolszewizmu w Rosji. Że dalsza

wojna rujnuje nas ekonomicznie — tego się nie bierze w rachubę. Bo, zdaniem „Tempsa” wlniśmy „traktować sprawę pokoju z szerszego, europejskiego stanowiska”. Kto ostatecznie jest wyrazicielem tego szerszego, europejskiego stanowiska? Francja, która popiera Wrangla, czy Anglia, która podtrzymuje „egzystencję sowiełtów”? Radziłbym wiedzieć, albowiem krwi polskiej popłynęło już tyle, że każda pozostała jej kropla — to nasz skarb nieoceniony, którym na ślepo szafować nie możemy!

Jesteśmy pewni, że cenę tej krwi zjadają dobrze nasze czynniki decydujące, a w szczególności ministerjum Spraw Zagranicznych, które nie dopuszcza, by owoce wielkich ofiar i poświęceń w dalszym ciągu miały iść na marne dlatego, że leży to w interesach naszych możliwych sprzymierzeńców.

Telegramy

Sowiety wycofują wojska na linię Berezyny i Dniepru

Londyn 6 | 10. Radio. „Daily Herald” donosi: Według depeszy radiowej z Moskwy rada naczelna komisarzy postanowiła w myśl sprawozdania sztabu generalnego pozwolić na wycofanie wojsk sowieckich na linię Berezyny i Dniepru.

Bolszewicy proszą Wrangla o pokój

Berlin 6 | 10. Donoszą z Paryża na podstawie informacji, pochodzącej z Moskwy, iż Rada Sowietów Moskiewskich większością trzech czwartych głosów uchwaliła zwrócić się do generała Wrangla o rozejm i pokój.

Powrót jeńców francuskich z Rosji

Paryż. Nadszedł tu transport, złożony z 239 żołnierzy, którzy przebywali jako jeńcy w Rosji. Przybyła żołnierzy oczekiwały tłumy ludzi. Przyjmował ich Robert Davki, podsekretarz stanu ministerjum spraw zagranicznych i Geukij, charge d'affaires rosyjskiego ministerjum spraw zagranicznych. Żołnierze skarżyli się na złe traktowanie, na brak pożywienia i wyrażali się z wielkim niezadowolaniem o Cachtin i Frossardzie, którzy, przybywszy do Rosji dla załatwienia interesów francuskich, nie zajmowali się zupełnie ich losem.

Bunt marynarzy w Petersburgu.

Helsingfors 6 | 10. Wskutek ogłoszenia przez rząd sowiecki w d. 12 września mobilizacji doszło w Petersburgu do

krwawych starć. Oddział, liczący 1,400 marynarzy, którzy mieli być wysłani na front, przybył z Kronstadt do Petersburga. Zbuntowani marynarze, posiadający 18 dział, obsadzili część miasta i wybudowali na ulicach barykady. Wkrótce do opornych przyłączyli się robotnicy dwóch fabryk petersburskich, oraz zakładów pułkowych. Na ulicach miasta rozpoczęły się krwawe walki. Rząd sowiecki izolował zupełnie Petersburg od wszelkiej komunikacji. Po długich walkach na ulicach miasta oddziały armii czerwonej, wspomaganie przez 4500 ochotników, stłumiły bunt. Podczas tych zaburzeń około 400 osób zgineło lub odniosło rany. Po stłumieniu buntu czerezwyczykają zajęte się śledztwem, w którego wyniku 54 marynarzy i robotników skazano na śmierć. Wyrok niezłocznie wykonano.

Powrót jeńców bolszewickich z Niemiec.

Berlin. „Vossische Zeitung” donosi z Kowna, że bawi tam urzędowo reprezentant Sowietów Axelrod. Zorganizował on biuro dla powrotu jeńców bolszewickich z Niemiec.

Robotnicy angielscy na rokowania w Rydze.

Ryga. Przewodniczący delegacji pokojowej sowieckiej Joffe otrzymał od Krasina depeszę zawiadamiającą, iż Lloyd George zgodził się na wydanie paszportu na wyjazd do Rygi przedstawicielom robotników angielskich Adamsonowi i Parcell'em, delegowanym do Rygi przez angielskie związki robotnicze.

Bolszewicy o tendencjach pokojowych Polski.

Ryga. Prasa sowiecka stara się ukryć prawdziwe przyczyny, zmuszające bolszewików do dążenia za wszelką cenę do pokoju z Polską. Chęć zawarcia pokoju przez rząd demokratyczny polski i organy radykalne prasy polskiej tłumaczy bolszewicy w ten sposób, że jest to wynik obawy „zdrójców socjalizmu”, którzy tylko za tę cenę powstrzymać mogą wybuchu niezadowolenia mas ludowych w Polsce i utrzymać się na stanowisku.

Buta niemiecko odżyła.

Lipsk. Naczelny prokurator Rzeszy zwrócił się do Ententy o materiał do dochodzeń przeciw dygnitarzom wojskowym i cywilnym niemieckim, przekazanym trybunałowi Rzeszy do osądzenia. Ma to znaczyć, że materiał dotychczas dostarczony w sprawie zbrodniczych czynów Niemców w czasie wojny jest — zdaniem prokuratora — niedostateczny. Przekazanie tych zbrodniarzy sądowi niemieckiemu do osądzenia, ośmieliło Niemców do zastakowania ze swej strony. Major von Stuelpnagel ogłosił książkę p. t. „Prawda o niemieckich zbrodniach wojennych”. Major von Stuelpnagel oskarża o zbrodnie wojenne koalicję i jej

wojska. Obecnie ogłoszają hr. Montgelas w „Berliner Tageblatt” artykuł, w którym nakazującym tonem żąda od Ententy, aby ukarała swolch zbrodniarzy wojennych.

Zwiększenie płacy górników

Londyn. Komitet wykonawczy Związku górników angielskich, w porozumieniu z przedstawicielami właścicieli kopalni, określił ostatecznie wysokość zwiększenia płacy zarobkowej w stosunku do wydatności. Projekt ten będzie podany głosowaniu górników. Przewiduje on następujące podwyżki: przy produkcji rocznej 240 mil. ton, płaca zarobkowa zwiększona będzie o 1 szyling dziennie. Za każde następane 4,000,000 ton podwyżka płacy wyniesie 6 pensów. Przy produkcji 260,000,000 ton podwyżka ma wynosić dwa szylingi.

Wiadomość o odłożeniu strajku na dni 15 cie, była dobrze przyjęta przez górników z wyjątkiem pracujących w kopalniach południowej Walii. Górnicy tam tejsi postanowili odrzucić wszelkie propozycje, jeżeli nie otrzymają bezwzględnej podwyżki wynoszącej dwa szylingi.

Zamach bolszewicki na kolonie francuskie i angielskie.

Dobrze zazwyczaj poinformowany o sprawach bolszewickich i interesujący się niemi sztokholmski korespondent „Echo de Paris” pisze:

„Komunistyczny kongres wschodni, który ma się zebrać w Baku, zapowiada się jako gniazdo prawdziwego spisku przeciw Francji i Anglii. W istocie bowiem, program prac kongresu obejmuje sprawy kolonialne i metody walki z krajami kolonizacyjnymi. Jest to więc pierwsza próba zastosowania w praktyce postanowień III międzynarodówki, która nakazuje swoim aderentom wywoływać zaburzenia kolonialne, aby pozbawić burżuazyjne państwa źródła bogactwa oraz rynków zbytu.

Kongres zajmie się opracowaniem sposobów realizacji tych projektów w Indiach i Egipcie przeciw Anglii, oraz w posiadłościach francuskich w Azji i Afryce. W tym celu zaproszono do uczestnictwa w obradach francuskich i angielskich członków komitetu wykonawczego III-iej międzynarodówki. Pojechali do Baku podlegliemu specjalnym w towarzystwie Złnowieja, Rossmer — przedstawiciel bolszewików francuskich, oraz Kwelichs — przedstawiciel bolszewików angielskich. Towarzyszy im dwóch fachowców w dziedzinie propagandy wschodniej, mianowicie Wozniesienskiej, były tłumacz przy rosyjskim ministerjum spraw zagranicznych i Pawłowicz, dyrektor sekcji wschodniej III-iej Międzynarodówki. Do Baku zjechać ma czterystu Arabów, Turków, Hinduosów, Persów i t. d. Turcja wysłała nawet swego delegata w osobie Fuada, agenta Mustafa Kemala, wodza nacjonalistów tureckich.

Jak zostać milionerem

Możesz szczerą schwyłć los, lecz w swem życiu wieczne lat milion krążyć schować w trzosek arek tysiąc łożąc na to!

Luźnolączy los, jak wosk nne odłą pędzić życie, śnieć bez codziennych trosk, żyć nadal w dobrobycie!

Lecz by mogło to się stać, śnić by mogła dola złota, epiej, niż w bierności trwać osom szczęścia otwórz wrota!

Jak to zrobić? Łatwo rzec! jeśli tylko kto chce tego, jeden sposób (o tem wiedzy) uż istnieje od pierwszego!

Oto przegląd ścisły zrób szczerzonej twej gotówki, dlież tysiąc, no i kup bligając „milionówki”!

Na nią może milion paść, lech no ruszy los numerem! ic nie robiąc będziesz waść ajprawdziwym milionerem!

KRONIKA

U kresu wojny, podczas ostat zmiętych walk nad Niemnem p śmiercią walecznych ppor. 7-go pułchoty Legionów, s. p. Kazimierz Ł. cer. Ranny pod Brzostowem! Miał pozostał w okopach, nie opuścić powierzonego sobie stanowiska. W cę potem, ugodzony drugą kulą w cę, zgasł cicho z imieniem Polskich ustach.

Jako nauczyciel ludowy, s. p. K mierz Balcer wstąpił do szeregów le nowych już w roku 1914. W ciągu gich lat śmierci zagładał w oczy, ta dół Legionów pod okupacją ger ską znosił, w niezliczonych walkach

WOJNA O Poddasze Z FRANCUSKIEGO.

Tu nie było z jej strony żadnego udawania. Ona zapomniała o mnie zupełnie, myślała, że jest sama jedna w salonie, a ja winszowałem sobie, że mam tak zleniacka mógł obserwować. Teraz znalazłem ją lepiej i szacowałem więcej.

Powiedziałem sobie: nie trzeba długich lat, żeby kobietę ocenić podług jej prawdziwej wartości; obserwacja dzie sięcią minutowa kobiecie, bez jej wiedzy choćby przez dziurkę od klucza, wystarcza do zupełnego jej poznania, bo kobieta sądząc się sama, przestaje się przyzuszkać, składa na boku przybrany charakter i wiedy wdzięk jej naturalny, prawię zawsze tłumiony przez wdzięk na bycie, odzyskuje utracone prawa i pokazuje ją naturalną i szczerą.

Przez pół godziny obserwowałem moją śliczną hrabinię i teraz żałowałem więcej, niż kiedykolwiek, że nie stanąłem w liczbie konkurentów.

Mielimy zatem oboje żyć w oczach kiedy marzycielka przypomniała sobie zapewne, że nie jest samą, odwróciła nagle głowę w moją stronę i spostrzegły mnie z miną badawczą i rozczuloną przybrała rozdrganą minkę, z którą jej bardzo było do twarzy, otarła oczy, później choć ży perily jej się jeszcze na

powiekach, parsknęła głośnym śmiechem:

— Wybac pan nie myślałem o nim wcale, powiedziała tonem śmiałym, jakiego zwykle używała w rozmowie z bliższymi znajomymi.

— Więc pan patrzył na mnie? Musiałam mieć śmieszny minę, bardzo komiczną, czyż nieprawda?

— Byłaś pani zachwycająca jak zawsze, odpowiedziałem jej grzecznie, przybliżając się do niej. Ale o czym pani myślałaś?

— Ja? o niczem.

— Czyż można płakać lub śmiać się z niczego?

— Dlaczegożby nie? często mi się zdarza, że śmieję się bez żadnej przyczyny i płaczę tak samo. Powiem więcej nawet, jeżeli mnie spotka jakieś wielkie nieszczęście, to wcale płakać nie mogę; jakoż... po śmierci mojej matki nie uroniłam ani jednej łzy. Sten ten trwał kilka tygodni. To tylko prawda, że całe życie zostaje do oplakiwania matki.

Takie śliczne zdania, pochodzące wprost z serca, wymykały się często mojej pięknej hrabini, pośród rozlicznych kapryśków.

Nastąpiła chwila milczenia. Ona zaczęła haftować, a ja wziąłem się do czytania dziennika.

Zostawiwszy jej czas, ażeby się uspokoiła po wzruszeniu wywołanem wspomnieniem o śmierci matki, zapytałem:

— Czybyś też pani płakała, gdyby pan Albert de la Londe umarł?

— Naturalnie!

— Ach! powiedziałem triumfująco, nie bardzo go pani zatem kochasz? Strata nie byłaby dla pani wielkiem smutnieniem?

— Jaktó... Co pan mówisz? odpowiedziała, trochę zbliła z tropu moim nagłym i nieprzewidzianym napadem. Głęboko go nie kochała, nie szalałaby z niego!... Zresztą co innego narzeczony tego można zastąpić. Najlepszy na to dowód, że już mam trzeciego.

— Doprawdy, trzeciego narzeczonego?

— Tak jest, pan de Mauduit był przecież jednym! A jeszcze przed moim zamążpójściem, panu mogło to powiedzieć, bo pan jesteś moim przyjacielem, kochałem się.

— Iż tak miałaś pani wtedy?

— Piętnaście.

— Była to więc pierwsza miłość?

— Pierwsza... i jedyna.

— Jedyna, więc pani nie kochała swego przyszłego i zawolałem.

— E, niedobry pan jesteś, przesładał jesz mnie tylko! otóż kocham go... i bardzo nawet! Bardzo kocham, czy pan dobrze słyszał? Paweł Mequillaz, to co innego... on był moim krewnym, moim ciocięczym bratem... i on bardzo mnie kochał!

— Te dziecinne miłości wzrastały pewnie w cieniu starego bratońskiego zamku, gdzieś pani była wychowana... razem z nim, zapewne?

— Uśmiechnęła się i wstrząsnęła głową przecząco.

— Mielimy się pobrać; matka zga-

działa się na ten związek... ale ja bym tam młoda. Trzeba było czekać, a tym czasem podczas tego oczekiwania umarł. Biedny Paweł!

— A po jego śmierci czyś pani kochała?

— Nie zaraz, ale ponieważ chciałbym panu wszystko powiedzieć, otóż żyje też, któregoś pan widział przed chwilą wywołane były wspomnieniem o nim i o mojej matce!

Głos, jakim te kilka słów wymówiła rozczulił mnie na nowo. Wyciągnąłem ku niej rękę; ona podała mi swoją.

— Droga pani Łucjo, powiedziała prosząc mnie, ażebym dalsz rano do niej przyszedł. Stawiałem się na werwę ale nie słyszałem dotąd ani jednego słowa, iktoby mi wytlomaczyło potych zaprosin. Otóż ja go zgadzam chęć się nie poradzić wzglętem na to przyszłego zamężcia?

Powtórnie poruszyła głowę przecząc ja jednak m światem dalej.

— Nazwałaś mnie pani swym przyjacielem, a przyjaźń nakłada obowiązki! Wprawdzie zapóźno trochę przyszło z moim radem!... ale tembardziej winieniem się śpieszyć. Wierzę mi że nie kochałaś tyle narzeczonego kochałaś krownego Pawła. Namyślił dobrze, póki nie jest zapóźno. Kocha go tylko przez wywołanie miłości, a żas to molżestwo jako wypełnienie dobrego uczynku... Chcesz napisać do ci się nie zdaje być niesprawiedliwością.

(d. c. n.)

wskreszenie i moc Ojczyzny pierś pod kulo nadstawiał. Godło wielkiej zasługi — Krzyż Wirtuti Militari ozdobił miłą pierś nieustraszonego żołnierzyka, jeno, że przed tem wojenka udzieliła mu nagrody innej: orderem król gorącej, rubinowej, wprost z serca płynącej, dała świadectwo tej prawdzie, że walczył i zginął jak bohater.

Cześć jego świetlanej pamięci! Od rodziny śp. ppor. Balcera, który odznaczył się nieprzeciętnym talentem poetyckim, stryżmiałym wiersz, który doskonale odzwierca uczucia gorącego żołnierskiego serca. Przytaczamy go poniżej:

Z teki pośmiertnej.
A gdy odejdziesz, niechaj Waszej duszy
Rozpaczk jesienią wichura nie targa,
Niech obowiązków świętych zaś nie zgłuszysz,
Niechaj nie spłami Was złorzeczeń skargal!

Bo na nas patrzy z zaziemskiej krainy
Ci, których czoła — w męczącej koronie
Których nie tylko słowa, lecz i myśli
Z krwią swą posiali na polskim zagonie!

Nie smutno — żegnając — lecz — do zobaczenia!
Oby nadzieja do serc Wam spłynęła.
Obym w Was został wiosną przypomnienia,
Ze nasza Polska jeszcze nie zginęła!

Kazimierz Balcer
ppor. 7 pułku piech. Legionów.

Osobiste. Bawi w naszym mieście komendant policji okręgu Kieleckiego p. J. Barwicki, oraz nadkomisarz inspekcyjny p. Zagórski.

Po zakup towarów do Holandji. Właściciel firmy „Mokka-Kawa” p. Leon Piotrowski wyjechał w tych dniach do Holandji po zakup towarów.

W pozdrowieniu przesłanem Redakcji naszego pisma z Berlina, p. L. Piotrowski komunikuje nam, że z powodu wysokiego kursu waluty holenderskiej wprowadzenie czekolady nie kalkuluje się, wobec czego czyni tylko zakupy artykułów pierwszej potrzeby.

Młodzież szkół średnich zwolniona będzie z wojska 1 listopada. W odpowiedzi na interpelację, wniesioną na posiedzeniu komisji wojskowej w sprawie zwolnienia od służby czynnej wojskowej, ochotników z młodzieży akademickiej, gen. Sosnkowski odparł, że sprawa ta będzie rozpatrywana po zawarciu rozejmu. Młodzież szkół średnich zostanie zwolniona z dnem 1 listopada.

Sprawy robotnicze. Umowa przemysłowców z robotnikami, zapobiegająca strejkom.

Między przemysłowcami i robotnikami m. Częstochowy w sprawie unormowania płac robotniczych w związku z wahaniami cen produktów żywnościowych zawartą została dnia 30 września umowa treści następującej:

- 1) Umowę niniejszą zawierają w imieniu przemysłowców: pp. E. Klawe, Dr. L. Kohn, A. Marchal, D. Szwarz, E. Teclaw. W imieniu robotników — przedstawiciele: pp. O. Badler, A. Klatow, K. Kujawski, B. Miedzkiński, B. Poznański i J. Sługzak.
- 2) Przy obliczaniu płac robotniczych ustala się zasady, że płace robotnicze podlegają zniżkom i zwiększkom w zależności od wzrostu lub spadku cen artykułów żywnościowych o taki procent, w jakim zmieniła się cena tych artykułów.
- 3) Za podstawę cen artykułów spożywczych przyjęte będą ceny, opracowane przez mający powstać w Częstochowie w październiku Państwowy Urząd Statystyczny. Obliczana na 15-go każdego miesiąca zwykła wypłacana będzie, zaczynając od ostatniej wypłaty w miesiącu.
- 4) Procent będzie dodawany do całości obrachunku płac robotnika, ustalonego na zasadzie cenników, przyjętych w okresie czerwca roku bieżącego, według listy płac z dnia 3 lipca br.
- Całość obrachunku zawiera w sobie dniówkę, dodatki drożyzniane, akordy, płace za godziny nadetatowe, płace za 2 godziny sobotnie i premia.
- Na październik do 1-go listopada r.b. ustalono wyższe płac 40 proc.
- Zwykła ta obejmuje wypłaty od 15 września r.b. Wypłata zwykłej od 15-go września r.b. ma być uskuteczniła najpóźniej 9 października.
- 7) Umowa jest ciągłą. Przed 15-mym każdego miesiąca może nastąpić wymówienie przez którąkolwiek stronę, za pośrednictwem Inspektora Pracy, z tym wa-

runkiem, że termin zakończenia umowy będzie koniec następnego miesiąca. (np. wymówienie na 1 stycznia 1921 roku może nastąpić nie później, jak 15 listopada 1920 r.)

8) Wymówienie na zasadach powyższych może być dokonane przez Zarządy fabryk poszczególnych. W tym wypadku umowa ta dla innych fabryk nie jest rozwiązana.

9) Powołana zostaje z dnem 15-go października komisja rozjemcza składająca się z trzech przedstawicieli przemysłowców i trzech przedstawicieli robotników, pod przewodnictwem Inspektora Pracy, któryby rozpatrywała i regulowała wysokość płacy w poszczególnych fabrykach dążąc do ustalenia odpowiedniego minimum płacy.

Kary prasowe. W „Kurjerze Zagłębia” czytamy: Sprawą kary w kwocie 1000 mk., nałożonej przez Referenta Prasowego Starostwa Będzińskiego, p. Polomskiego (b. zastępcę starosty pow. Częstochowskiego) na „Kurjer Zagłębia”, za umieszczenie w piśmie naszym 3 ch wyrazów, skreślonych uprzednio przez cenzurę jak się dowiadujemy zainteresował się minister spraw wewn. p. Skulski.

Cholera w Wileńszczyźnie. Wskutek wieści z frontu północno-wschodniego o cholery w okolicach oswoobodzonych od bolszewików, wyjechała z Warszawy d. 1 b. m. w stronę Lidy, w celu zbadania na miejscu stanu rzeczy, komisja lekarska.

Przeprowadzone na miejscu badania stwierdziły przypadki cholery azjatyckiej. Natychmiast wydano odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze, mające na celu niedopuszczenie do rozszerzenia się epidemii i jaknajrychlejsze jej stłumienie.

Kradzieże. Z mieszkania Michałny Miglas na Ostatnim Groszu skradziono 1,000 mk.

W Krzepicach policja przy udziale żandarmerji i Straży obywatelskiej dokonała masowych rewizji u osób podejrzanych o kradzieży. Wynikiem rewizji było aresztowanie kilku osób i zwrot poszkodowanym skradzionych rzeczy.

Cieniom Bohatera.

Ku czci komendanta ś.p. Kazimierza Balcera. M. post. d. 28 | 9 — 20 r.

Jesień, pożółkłe liście drzew lecąc, niesione zimnym wichrem w dal... Deszcz dzwoni o szyby... Stały, monotonny, jesienny deszcz... Zamknij wesoły śpiew ptactwa; zamknij fajurka pastusza. Słychać jeno kłkanie wron, które szukają żeru w świeżo zoranej ziemi.

Gdzieś w przestworzach ciągną bociany, uciekając od nas w obce krajeiny... Nad polami rozciągnęła się gęsta mgła, biorąc w swe owiane dumy, smutkiem i tęsknotą objęła wszystko co istnieje...

— W ten jesienny dzień deszczowy ponury, garść żołnierzy ze swym dowódcą, otoczona ze wszech przez naprzycjaciela cofa się wolno ostrzeżliwując zaiekle następującego nieprzyjaciela. Zdradzieckie kule barbarzyńców wyrwyają z ich garstki coraz to innego druha, kładąc go trupem. Zmniejsza się z każdą chwilą, ale utność w dowódcę dodaje im sił: — On nas uratuje!

W tem... dowódca, ta jedyna lekierka nadzieli chwilej się i siania ku ziemi... I Jego nie oszczędziła kula wroga, i rani, drugocząc nogę. Upadł na ziemię, ale przytomność nie stracił; wyduje komendę dalej i sam strzela zagrywając „wiarę” do wytrwania. A każdy z tych dzielnych robotników zaprzysiągł sobie w duszy że Jego, tego ojca i opiekuna nie opuści... Nie zostawi go na pastwę wroga...

Trzymaj się dalej, budząc lęk we wrogu, który nie śmie rzucić się na tę garść bohaterów... Strzela tylko zaciekiej, chcąc zmusić Ich do poddania się... Nagle — krótki kłk wodza... Blizni przyskoczyli, pytając co się stało... Odpowiedział niema... Już jej nie dostaną... Już rozkaz nigdy od Niego nie usłyszą... bo kula druga przeszła mu serce — to serce tak młujące Ojczyznę... Zabyłsta lza w oczach wiarusa... Rzucili się zapamiętane naprzód, bliąc, kładąc, rżąc barbarzyńskiego wroga, który nie mógąc wytrzymać naporu, ucieka w popłochu.

Znów jesienny dzień ponury... Deszcz nie pada, jeno wicher silnie wieje, zry-

wając tumany liści padających w lepkię błoto drogi...

Po niej sunie smutnie ta sama garść żołnierzy, niosąc na swych barkach drogie zwłoki komandanta. Niosą, by je złożyć w ziemi kresowej, zdala od cichego cmentarza wiejskiego, od tego cmentarza, gdzie tyle dum i marzeń zrodziło się w jego młodzieńczej głowie. Odeszli, zostawiając w szarem polu świeżą mgłę i biały krzyż brzoziowy... Mogłby, nad którą jeno wichry jesiennie wyją swe dumy... a nad mgłą krzyż brzoziowy, na którym czasem zbłąkane ptaszki polne śladzi...

Odeszli...
Kazano Im iść dalej naprzód... do celu! W bój za Wolność i Niepodległość!
Witold Marczyński
st. żołnierz

Z KRAJU.

(-) **O ochronę żubrów.** Polski komisariat plebiscytowy w Bytomiu wrócił się do ludności z odezwą, w której wzywa, aby oszczędzono ukrywające się jeszcze tu i gdzieś w lasach powiatu pszczyńskiego żubry. Są to nieliczne okazy, jedyne dziś w Europie. Żubry bowiem żyjące w okazałej jeszcze ilości w puszczy Białowieskiej, zostały doszczętnie wyteplone w czasie wojennych lat.

Taż sama odezwa apeluje do ludności, aby otaczała opieką liczną w śląskich lasach dziką zwierzęną, która przede należy do majątku narodowego.

(-) **Gęsi pomorskie dla Warszawy.** Podczas odwiedzin Pomorza przez prezesa W. Witosa delegacja wólcian miejscowych wróciła się do niego ze skargą, iż w warunkach obecnych wólcianie pomorscy są pozbawieni dochodów wobec zamknięcia granicy niemieckiej. Na zapytanie prezesa o źródła dochodów dawniejszych, delegaci wólcian wyjaśnili iż jedno z głównych źródeł dochodów stanowiła sprzedaż gęsi do Niemiec. Obecnie na miejscu zbytu niema, widocznie zaś panowie parkarze warszawscy zapomnieli o tej kralnie gęsi, jaką stanowi Pomorzanie.

Prezes Witos szybko się zdecydował: — Ja kupuję wszystkie wasze gęsi dla Warszawy...

Targu rychło dobito. Zresztą prezes Witos nie targował się. Zapłacił gestarżom pomorskim żądaną cenę po 120 marek polskich za gęś, aby zjechać sobie wólcian pomorskich i zapewnić transport drobiu dla Warszawy. Urządowani pomorzanie błogosławili odwiedzin prezesa na Pomorzcie.

Pierwsza partja gęsi dostała się do kooperatywy prezydium rady ministrów.

(-) **Z Włocławka.** Tutejsza Rada miejska uchwała na swem posiedzeniu, odbytem w dniu 16 września r. b. upoważnić Magistra włocławski do uzyskania i podniesienia w Banku Komunalnym 2,000,000 marek na zrealizowanie jednorazowej daniny w naturze na rzecz zwiolenierza. Nadto uchwalono budżet zwyczajny i nadzwyczajny, suma jego wynosi 47,082,893.05 marek.

Podczas pobytu we Włocławku prezydenta ministrów Witosa, delegacja Rady miejskiej przedstawiła mu swe życzenia, a więc: zawarcia rychłego pokoju, obniżenia cen na zboże i t. d.

W tych dniach wybuchł tu strajk zerów we wszystkich chrześcijańskich zakładach drukarskich we Włocławku. Przyczyną strajku są żądania ekonomiczne, podniesione do takich rozmiarów, że zakłady drukarskie nie są w stanie ich zaspokoić.

Ostatnie wiadomości.

(Tel. własne „Głoska Częstochow.”)

Francja odmawia

Nie może pożyczko

Warszawa 7 | 10. „Robotnik”. Zabiegł ministra skarbu, p. Grabieckiego w Paryżu o pożyczkę 1 miljarda franków dla Polski — okazały się bezskuteczne.

Rada ministrów francuskich odmowę swą motywuje tem, że Francja sama zmuszona jest zaciągnąć pożyczki.

Ukraińcy w Londynie
Londyn 7 | 10. Havas. Przybyły do Londynu dwie delegacje ukraińskie. Jedna z nich czyni starania o uznanie niepodległości Ukrainy, druga zaś — o utworzenie z Galicji Wschodniej państwa niezależnego.

O porozumieniu z Polską.
Ryga 7 | 10. Pisma lotewskie donoszą, że delegacja białoruska z Włostowskiem na czele usilnie zabiega o porozumienie z Polską.

Pogotowie wojenne Lotwy.
Ryga 7 | 10. Prasa lotewska, omawiając sytuację obecną, dowodzi, że losy narodów, jak dawniej, zależą od armji i dopóki kwestja rosyjska nie będzie rozstrzygnięta, dopóty armja lotewska musi być w każdej chwili w pogotowiu.

Złoto dla Polski.
Warszawa 6 | 10. Z Rygi donoszą: Posiedzenie Komisji głównej delegacji pokojowej odbywało się w obecności wszystkich członków. Rząd sowiecki zgadza się na wydanie bibliotek i zbiorów polskich oraz pewnej części złota.

Sprawa Gdańska i G. Śląska.
Warszawa 6 | 10. Z Paryża donoszą, że w bieżącym tygodniu Rada ambasadorów zajmie się kwestją uregulowania stosunku Gdańska do Polski. Następnie wejdzie na obrady sprawa Gornego Śląska.

Jak się ukształtuje linja rozejmu?

Warszawa 6 | 10. W kołach politycznych podają jako linję rozejmu ustaloną w Rydze, następujące szczegóły: linja Zbrucza, następnie na wschód od Równa, Sarn, Łunifca i Baranowicz. Na zachód od Mińska, z tem, że Niewież i Nowogródek znajdują się po naszej stronie, jak również powiat Dzisnieński, następnie linja biegnie wzdłuż Dźwiny do granicy lotewskiej. Granica od Baranowicz do Drissy biegnie w linii prostej.

Co do linii rozejmu, Witos zaznaczył, że informacje te nie są nieprawdopodobne, gdyż instrukcje, dane naszej delegacji pokojowej, mówiły o linii dawnych okopów niemieckich.

Strajk generalny w Łodzi.
Łódź. Wczoraj na zabraną przedstawiciel wszystkich związków zawodowych postanowiono proklamować na piątek 8 b.m. strajk generalny, jako protest przeciw katastrofalnej sytuacji eprowizacyjnej.

Dziacjko bolszewicy podpisali rozejm.

Berlin, „Telegraphen Union”. — „Times” podaje z Helsingsforsu. Wielki moskiewski kongres sowiecki obraduje stale wskutek nadchodzących z frontu złych wiadomości. Kongres upoważnił delegację pokojową republikę sowieckiej w Rydze do dalszych ustępstw, colem najrychlejszego doprowadzenia do zawieszenia broni.

Złodziej — pełnomocnikiem

Ryga 7 | 10. Sowiecki przedstawiciel pełnomocny w Rydze, Gukowski, usunięty został od udziału w rokowańach handlowych wobec tego, że popełnił nadużycia przy dostawach dla rządu sowieckiego.

Tabela wygranych loterii państwowej

W 18-ym dniu ciągnięcia V-jej klasy głównejsze wygrane padły na następujące numery:

200,000 mk. Nr 17460
10,000 Mk. Nr 21000
Po 5,000 Mk. n-ry: 5656 35668 49414 58602 59676 88637 93976 94772.
Mk. 2,000 n-ry: 1348 3505 15176 15755 16366 33271 34711 37674. 37761 39986 43861 45826 56632 58342 58480 70497 74533 77881 79854 92047.
Po 3,000 Mk. n-ry: 1771 3565 8317 11561 16965 41670 45918. 46568 73967 74096 80609 88380 95749.
Po 1,000 Mk. n-ry: 2085 3552 4850 6266 6896 10363 12919 17388 33314 34440 35085 37014 37654 37797 37791 45398 60519 62510 63563 65007 67870 76596 77186 77794 80454 87456 88243 90115 95836 95822 98421 99338.
Po 800 mk. n-ry: 607 1563 1619 1659 2251 2561 2628 2686 3190 4591 5075 7246 7776 8839 15913 16905 16984 17156 17165 18123 18413 18638 20421 21053 21776 22126 23691 26236 26749 26837 29556 30620 30321 32708 33504 34264 34925 34992 35271 37672 38429 31126 39155 40468 42680 43241 43574 48260 49244 49414 50839 50956 51122 51997 53308 54304 54447 57292 59905 60697 61122 61762 64007 64033 64136 64990 66462 67377 67458 68418 70796 73688 74072 74779 75005 75022 75394 76830 77495 78092 79282 80919 81157 82463 82540 83347 83557 83661 83813 85328 85525 87387 88393 88917 90634 92566 93710 94387 96373 97501 98001 99042 99301.

Teatr PARYSKI

Program od czwartku 7 do niedzieli 10
października r. b. włącznie.

Dla młodzieży dozwolone.

Dziecko Zbytku i Rozkoszy

Dramat współczesny w 6-ciu wielkich aktach z najgłośniejszą artystką francuską
SUZANNĄ GRANDAIS w roli głównej.
Obraz wytwórni „PHOCAE“ w Marsylii.

Teatr „ODEON”.

Program od środy 6 do wtorku 12
Października 1920 r.

Największa Sensacja Wszechświata!
Przedostatnia Serja słynnego obrazu

„WŁADCZYNI ŚWIATA“ Serja VII

pod tytułem:

Dobroczyńcy Ludzkości

Dramat w 6-ciu aktach.

W roli tytułowej **MIA MAY** Rzecz dzieje się w Europie.

Między Serją 6-tą a 7-mą upływa lat 15.

Wojskowe Kino

„Legun”

Wobec kosztownej dzierżawy obrazu
ceny miejsc podwyższon.

Każdy winien
zobaczyć!

Program od piątku 8 października i dni następnych.

Pocątnek Pasterza

Każdy winien
zobaczyć!

wielkie misterjum i tragedia o poezji i realizmie życia
w 7 wielkich częściach.

Dr. Włodzimierz Lipiński

b. naczelny lekarz szpitala wenerycznego w Łucku
przyjmuje codziennie od 8-9 i pół rano i od 6-8 wiecz.
z chorób skórnych i wenerycznych
Kilińskiego 4
w mieszkaniu D-ra Purskiego.

Kursy Buchalteryjne

E. Zalcmanówny

w Częstochowie, ul Dąbrowskiego 7.

Wykłady rozpoczną się 15 Października r. b.

Zapisy codziennie

od g. 2 do 5 po południu.

Dr. Wł. Kahl

choroby kobiece, akuszerja,
wewnętrzne
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkoła) II piętro.

Dr. Stefan Kon

specjalność:
akuszerja i choroby kobiece
Ul. Kościuszki 16.

Dr. D. Szenkier

z Warszawy
choroby chirurgiczne i urologiczne
przyjmuje od 4-6.
ul. Panny Marii № 30.

Młoda
panienka, freblanka
poszukuje miejsca do
jednego lub dwójga
dzieci najchłodziej na
prowincji. Oferty w
Gońcu d'a „Freblanki”

Potrzebny
uprzejmy chłopiec do
waksowania miejsc
zgłoszć się do Teatru
„Odeon”

W majątku
Zarembice, poczta Ko
niecopol, stacja Złoty
Potok są do sprzeda
nia dwa srokate kuce
trzech i pół letnie.

Narzędzia
miernicze Nivelator
pantometr planimetr i
inne okazyjne tańdo
do sprzedania w Blu
rze Techniczno-Han
dlowym Inż. W. Ku
klińskiego ul. Piłsud
skiego № 9.

Prywatne
obiady przytuł smacz
ne i zdrowe po cenie
przystępnej Wład. od
goz. 11 ej rano do 5
pp. Jasnogórska 12 m 9

Wolant
w dobrym stanie tańdo
do sprzedania Inż. W.
Kukliński ul. Piłsud
skiego Nr. 9.

Do sprzedania
posesja przy ul. Spa
det Nr. 2 dom Józefa
Suchenego wyłącza
się pośrednictwem.

Serwis
z japońskiej porcela
ny do ławy lub herba
ty. skład A p t e c z n y
Barbary № 30

Biańe
odcinki zeszytowane do
sprzedania Zaruski i
Chadziński Ogrod
wa 11.

**KTO
NIE CHCE**
przeplacić na wszel
kie białe towary, na
karty meżkie i dam
skie na chustki i
jasłonki oraz na in
ne towary letnie,
zle. 11 sterno o o o o
wie że najtańiej i
najlepiej takowe
nabyć meżna
u J Rząskiego
ul. Kościuszki 19-a
lewa oficyna
II-gie wejście.

Potrzebny
chłopiec lub dziewczyn
ka do Apteki w No
wym Rytku.

2 sklepy
do sprzedania zaraz
z mieszkaniem i dom
handlowy z polem
Wład. Warszawska 83
u Zyskowskiego rano
od 8-jej do 12-jej.

Poszukuje
się w bliskiej dwor
ca kolejowego dwa
umeblowane pokoje z
oświetleniem z od
dzielnym wejściem w
przewyżnym domu,
jeden pokój na mież
kanie drugi na biuro
Zgłoszenia proszę ka
dać w Admin. Gońca
dla „Polbia”.

Okazyjnie
do sprzedania forte
piana Wład. Kościusz
ki Nr. 19a m. 22.

Bryczkę
sprzedam Kilińskiego
Nr. 7 stróż wstaje.

Baranice
i kozuch duży dla fu
mana Kupimy zaraz.
Zgłaszać się P. H. Zb
Wieluska 14 tel. 389.

Nadeszły
zurnale Magazynu ubio
rów Hauptmana I-sza
Aleja Nr. 2.

GAZETY,
czasopisma kra
jowe i zagranicz
ne najtańiej w
prenumeracie.
Biuro Dzienników
ul. Kościuszki 11.

Szkoła
Tęścierz i Rytmiki
Kazimierz Kosteckie
go II Aleja Nr. 88.
Zapisy na 1 i 3 kurs
wykładowy codz. do 9
wieczorem.

Tanio nabyć
można tylko u
Częstochowskiego
Nowy-Rynek № 13
płotna na wyprawy
płóciennic, Zapaly,
cełgi, jesiennie i z
imowe towary, bluz
kowe szwajoty bar
chany, flanely, kol
dry, welwety i t. d.
Częstochowski
Nowy Rynek № 13
w podwórzu.
lewa oficyna.

Zbiórka broni i ofiar na potrzeby Ojczyzny

W Administracji naszego pisma złożono:
Włeczorek Stan, bagnet i ładownice, Mar
czewski naboje, Krawce karabin, Borkowski
Feliks karabin, Łojatyk L. naboje, Karabin,
Chebdiński i i czterć fun. drutu, Perkosz
Leopold 2 manieri, 1 rurka miedz. i naboje,
Góteblowski Jan maskę i bagnet, Kwietni
ski Jan kulę karab. Czyż Błażej bagnet, Mys
sik Piotr szpadałek, Przybylska Marianna
kast, ładownię i naboje, Hutay Jan 2 kaski
i szpadałek, Kokularz miec, granat, 3 paczki
dynamitu, 2 granaty puste, Zalesione na
stacji 75 naboł, Ks. Niedźwiedzi 7 kul, Zie
liński naboje, Wyrzstęlewica Marja manierkę
i bagnet, Czaszowski Józef bagnet z poch
wu, Porosł naboje, Ciszewski Józef naboje, 3
ładownice i manierkę, Sobolowski manierkę,
Korzec Stas. 3 granaty i bandaż, Padewill
Gustaw naboje z magaz, Jasikowa i H. nabo
je, Zieliński Tadeusz manierkę, paczkę pro
chu, poczewbę do browningu, Kędzierek St.
3 maski i gilzy, Nocul Kazimierz 3-i pół kop.
miedziak, karabin i gilzy.
Weizner 2 kaski, szpadałek, kule i gilzy.
Zarzycka bagnet, Starczowska naboje, Ba
dnarski W. karabin, naboje, Bryska mauser,
naboje i gilzy, Chodyńska Sma. 2 baguoty i
naboje, Kopydłowski 4 karabiny zesposie i na
boje Gawędzi Zygmunt karabin i bagnet,
Kempa Teofil ładownice, manierkę, Paczyń
ski Adam 2 kwatarki, 1 manierkę, naboje i
klamrę do paska, Szudrowicz Henryk bombę,
zamek do karabinu, Piotrowska J. bagnet, o
strogli i kulę, Górecki Adam naboje, Lewo
ndowski Mieczysław łopatki i 3 kawatki mie
dzy, Duś Wacław i pasek, Włodanle z Ka
mynka naboje, gilzy armatnie, 6 baguotów, gil
zy puste karabinowe i manierkę, Badoia Zy
gmunt naboje, Skrzypczyk Tomasz łopatki i
bagnet, Giller Stefania 1 rewolwer.
Ojczyzna w niebezpieczeństwie!
Składajmy ofiary.